

Józef Urban

Jezus mistrzem dialogu z innymi religiami

Collectanea Theologica 66/4, 91-103

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF URBAN

JEZUS MISTRZEM DIALOGU Z INNYMI RELIGIAMI

Papieska Rada dla Dialogu Międzyreligijnego¹, wchodząca w skład Kongregacji Ewangelizacji Ludów, w swoim ostatnim dokumencie z dnia 19 maja 1991 r. zatytułowanym „Dialog i przepowiadanie” pisze, że Jezus jest dla chrześcijan wzorem i postacią wiodącą w dialogu z innymi religiami². Jezus Chrystus jest Bogiem zwracającym się do ludzi w samoobjawieniu i samooddaniu. Inaczej mówiąc, Chrystus jest sakramentem ludzkiego spotkania z Bogiem³. Na każdej niemal karcie Ewangelii jesteśmy świadkami tych bosko-ludzkich spotkań, spotkań, którym prawie zawsze towarzyszy dialog. U progu tych licznych spotkań i dialogów znajduje się słowo historycznie związane z powołaniem uczniów Jezusa, kiedy to nazajutrz po chrzcie Janowym na zainteresowanie Jana i Andrzeja – „Nauczycielu – gdzie mieszkasz?”, Jezus odpowiedział: Chodźcie, a zobaczycie (J 1, 39).

Celem niniejszego artykułu jest próba syntetycznej prezentacji tych fragmentów biblijnych, które ukazują Jezusa jako mistrza dialogu w ogóle, ze szczególnym uwzględnieniem dialogu z innymi religiami. Wyrazem dialogowej postawy Boskiego Mistrza będzie już sam fakt Wcielenia, a przezeń ofiarowania życia i zbawienia, szczególnie w misterium paschalnym. Następny punkt będzie stanowić analiza Jezusowych spotkań – dialogów z nie-Żydami, wreszcie w punkcie trzecim podkreślone zostaną najistotniejsze cechy dialogowej postawy Jezusa.

¹ Obecna nazwa dawnego Sekretariatu do spraw Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi, powołanego do życia przez papieża Pawła VI listem apostolskim „Progre-diente Concilio” z dnia 19 maja 1964 r./por. AAS 56(1964)560.

² Pöstlicher Rat für den Interreligiesen Dialog; Kongregation für die Evangelisierung der Völker, Dialog und Verkündigung. berlegungen und Orientierungen zum Interreligiesen Dialog und zur Verkündigung des Evangeliums Jesu Christi, Rom 1991 (Verlautbarungen des Apostolischen Stuhls; 102), nr 85.

³ J. Dupuis, *Zbawcza wartość religii niechrześcijańskich*, w: *Ewangelizacja, dialog i rozwój. Wybrane dokumenty międzynarodowej konferencji teologicznej, Nagpur/Indie/ 1971 r.* pod red. M. Dharmony, Warszawa 1986, 219.

1. Bóg staje się człowiekiem, daje życie i zbawienie

Wielokrotnie i wielu sposobami Bóg mówił do ludzi, na koniec zaś w tych czasach przemówił przez Syna (por. Hbr. 1, 1 – 2). Zesłał bowiem Syna swego, czyli Słowo odwieczne, oświecające wszystkich ludzi, by zamieszkał wśród ludzi i opowiedział im tajemnice Boże (por. J 1, 1 – 18). W przyjściu Słowa, które stało się Człowiekiem, pokazuje się, że to Słowo chce w Objawieniu działać pozytywnie i jest wyrazem „bosko-ludzkiego connubium”⁴. W ten sposób Boże Narodzenie stało się świętem dialogu, wydarzeniem, które nadało nową jakość boskiej wspólnoty z ludzkością, bo oto Bóg stał się naszym bratem. Na całe dzieje ludzkiego zbawienia możemy więc spojrzeć jako na długą i bogatą w treść rozmowę z ludźmi, którą w cudowny sposób Bóg zaczął i coraz ją obficie prowadził, a rozmowa ta stawała się coraz częstsza i coraz bardziej zaufana (*Ecclesiam suam* 77). Rozmowę tę Bóg pierwszy zaczął, bo On nas pierwszy umiłował (por. 1 J 4, 10).

W Chrystusie i przez Chrystusa najpełniej objawił się ludzkości Bóg, najbardziej się do niej przybliżył (*Redemptor Homini* 11). Unia hipostatyczna jest wyrazem miłości „całkowitej”, miłości nie abstrakcyjnej, lecz konkretnej⁵. Przez Chrystusa Bóg zwrócił się do ludzi jak do przyjaciół (por. J 15, 14 – 15; Wj 33, 11), stał się światłością, która oświeca każdego człowieka (J 1, 9), przez Chrystusa ludzie mają dostęp do Ojca (por. Ef 2, 18; 2 P 1, 4). Wszystko to Bóg uczynił z miłości do całego świata, miłości, która wypływa z najwyższej wolności Boga (J 3, 16)⁶.

Właśnie na przykładzie kenozy Chrystusa najlepiej chyba można zrozumieć wolę Boga, który chce szczęścia i zbawienia wszystkich ludzi, bowiem Chrystus przez krzyż wchodzi w szczególnie rodzaj dialogu z ludzkością i daje nam chrześcijanom swoistą lekcję, jak rozmawiać z wyznawcami innych religii. Chrystus przecież podjął mękę swoją i śmierć... za grzechy wszystkich ludzi, aby wszyscy dostąpili zbawienia (*DRN* 4), wywyższony na krzyżu wszystkich

⁴ H.U.v. Balthasar, *Verbum Caro* (Skizzen zur Theologie I), Einsiedeln 1960, 151.

⁵ B. Stubenrauch, *Dialogisches Dogma. Der christliche Auftrag zur interreligiösen Begegnung*, Freiburg – Basel – Wien 1995, 237.

⁶ Th. Propper, *Erlösungsglaube und Freiheitsgeschichte. Eine Skizze zur Soteriologie*, München 1988, 179.

ludzi pociągnął do siebie (por. J 12, 32). Herezją byłoby twierdzić – pisze H. Urs von Balthasar – że Syn Boży nie umarł za wszystkich grzeszników. Nie było nikogo, kto stałby od krzyża dalej niż ktoś inny, każdy był mu najbliższy, każdy był mu bliźnim⁷. Śmierć Jezusa na krzyżu łamie granice, w których zamykał się Stary Testament. List do Galatów przywołujący wiarę w Chrystusa, jako wyzwalającą z przekleństwa prawa, (por. 3, 10 – 14) czy List do Efezjan (2, 14) wskazujący na Jezusa umierającego, aby znieść mur dzielący Żydów i pogan, to teksty wyraźnie wskazujące, że w Jezusie Chrystusie Bóg stał się bratem wszystkich i dlatego chrześcijaństwo nie może, wpatrując się w Chrystusa, przyjmować postawy nieprzejednania, bezkompromisowości, ale w śmierci Jezusa widzieć głęboką motywację do otwarcia się na inne religie. Bóg w Jezusie Chrystusie nie boi się śmierci, aby człowiek żył, aby każdy człowiek miał życie⁸. Bóg nie narzuca się jednak w Jezusie Chrystusie z oczywistością, trzeba Go w Nim szukać, aby Go odkryć. Zbyt często może nie dostrzegamy owej „ogołoconej” postaci Boga (por. Flp 2, 7), unicestwienia Boga w krzyżowej śmierci Jezusa, a to właśnie krzyż stał się symbolem łączącym i obejmującym wszystko. Krzyż Chrystusa przekreśla ludzką samowolę i samotność, ale w tym akcie unicestwienia jest miejsce na nową komunikację i nową wspólnotę (por. J 19, 30 i Mt 27, 50n)⁹. „Unizył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 8). Krzyż jest ceną wolności, którą Bóg zapłacił, aby ludzie mogli żyć w miłości¹⁰. Dlatego też każda religia, na którą pada cień albo światło krzyża Chrystusowego, winna odpowiedzieć na pytanie, które staje przed nią w obliczu ukrzyżowanego Jezusa. Bowiem tu sam Bóg mówi do człowieka przez ukrzyżowanego Jezusa, który jest słowem i obliczem, odblaskiem i objawieniem Ojca, Drogą, Prawdą i Życiem (J 14, 6), preegzystencją pojętą uniwersalistycznie, szczególnie w świetle zmartwychwstania. Właśnie chrześcijaństwo w świetle śmierci i zmartwychwstania Chrystusa można określać terminami „relacji”, „dialogu”, bo czyn

⁷ H. U. von Balthasar, *Wer ist ein Christ?*, Einsiedeln 1965, 98. Cyt. za: P. W. Scheele, *Universaler Geltungsanspruch des Christentums*, w: *Jesus Christus und die Religionen*, Hg. A. Paus, Graz – Wien – Kln 1980, 221.

⁸ Ch. Duquoc, *Du dialogue inter-religieux*, *Lumière et Vie* 222/Avril 1995/70 – 74.

⁹ H. Waldenfels, *Medytacja na Wschodzie i Zachodzie* (tł. A. Bronk), Warszawa 1984, 62 – 65.

¹⁰ Por. Th. Propper, dz. cyt., 179.

zbawczy Jezusa Chrystusa wyzwala w człowieku energię do zaangażowania się po stronie cierpiących, Bóg bowiem sam się przedstawił jako Ten, który współboleje z powodu cierpienia świata i sam występuje przeciwko cierpieniu, śmierci i winie¹¹. Jest On Bogiem, który objawia się w znikomości, w małości, w niedostatku, w słabości, w bezsilności, w cierpieniu i śmierci, w owej sferze, której symbolem jest krzyż¹². Ta „sfera” winna mobilizować nas, uczniów Chrystusa, do dialogu z innymi religiami na płaszczyźnie walki z nędzą i analfabetyzmem szeroko pojętym, przeciwstawiania się przemocy, zaangażowania na rzecz pokoju i pojednania całej ludzkości. Dialog ten nie stałby się jednak możliwy, gdyby nie owa „Godzina” (por. J 12, 20 – 36). Spotkanie Jezusa z poganami nie było możliwe przed męką dopiero po niej, dlatego też w dialogu z innymi religiami nie może brakować tej „Godziny”¹³.

O owej „Godzinie” i całym misterium paschalnym, w interesującej formie Objawienia jako dramatu, mówił R. Schwager w referacie wygłoszonym 29 września 1994 r. na zjeździe niemieckich teologów dogmatyków we Freising. Otóż Bóg w Jezusie Chrystusie przychodzi do ludzi z orędziem o bezwarunkowej dobroci (akt I), chce przebaczyć wszystkim, chce dialogu również z wrogami (grzesznikami). Jezusowe orędzie spotyka się z różnymi formami oporu, a nawet z odrzuceniem, więc (akt II) Jezus zaostrza swoją postawę, ale nie odrzuca dialogu. Proces dialogu zdaje się być zaprzepaszczony (akt III), Jezus zostaje przemocą stracony, pozostaje jednak wierny swej misji: „On, gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się temu, który sądzi sprawiedliwie” (1 P 2, 23). Wyrok Najwyższego Sędziego to wskrzeszenie Ukrzyżowanego (akt IV), to wyrok na korzyść Jezusa, ale nie przeciwko Jego wrogom. Bóg nie jest Bogiem zemsty i odplaty, jak właściciel winnicy (Mk 12, 1 – 12), ale respektuje do końca ludzką wolność i w każdej sytuacji chce dialogu z człowiekiem. W piątym akcie dramatycznego dialogu z ludzkością poprzez Zesłanie Ducha Świętego Bóg chce, by uczni-

¹¹ C. G e f f r e, *La place des religions dans le plan du salut*, Spiritus 138(1995) 95; H. W a l d e n f e l s, *Ukrzyżowany i religie świata* (tł. E. Perczak), Warszawa 1985, 73 – 76.

¹² H. F r i e s, *Ewangelizacja i dialog*, w: *Ewangelizacja, dialog i rozwój*, dz. cyt., 291.

¹³ G. C o u v r e u r, *La mission comme dialogue*, w: J. M. A u b e r t, G. C o u v r e u r (ed.), *Mission et dialogue interreligieux*, Faculte de Theologie de Lyon, Lyon 1991, 188 – 189.

wie kontynuowali dialog w Jego imieniu głosząc Jezusową kerygmę i realizując program gromadzenia w jedno całej ludzkości¹⁴.

Najważniejszym owocem dramatycznego dialogu Boga z ludzkością jest życie i zbawienie. Jezus chce dialogu nie tylko z Żydami, lecz również z wszystkimi ludźmi, pragnie „by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4), bo jest zbawcą wszystkich (1 Tm 4, 10; 1 J 2, 2) i wszystko ze sobą pojednał (por. 2 Kor 5, 18 – 19).

2. Jezus spotyka się z nie-Żydami

Ewangelie nie zawierają wyraźnych słów Jezusa o innych religiach, spotykamy tam jednak teksty pośrednie. Takim tekstem jest np. Jezusowa mowa o sądzie ostatecznym (Mt 25, 31 – 46). Możliwość zbawienia nie ogranicza się do wspólnoty Izraela czy Kościoła, lecz obejmuje wszystkich, którzy pełnili wolę Bożą. Co więcej, niejednokrotna krytyka Izraela świadczy o otwartości Jezusa na innych, na inne religie, np. w mowie o fałszywych prorokach (Mt 7, 21 – 23) Jezus zdaje się mówić – liczą się ci, którzy są prawi (jakąkolwiek wyznawaliby religię). Podobnie ma się rzecz z Jezusową krytyką faryzeuszowej „teologii potraw” – jak ją nazywa B. Stubenrauch¹⁵ – Mk 7, 14 – 23: „Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym, lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym (w. 15)”. Nadużycia i nieczystość nie biorą się z kultów uprawianych w obcych religiach, lecz płyną z grzesznego stanu ludzkich serc, które Jezus właśnie skrytykował u swoich współbraci we wierze. Nieco dalej, u św. Marka (9, 38 – 41), kiedy Jezus dowiaduje się o interwencji apostołów zabraniającej nie-uczniowi sprawowania egzorcyzmów, dochodzi do reakcji z pewnością nie oczekiwaną przez apostołów – „kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami” (w. 40)¹⁶. Co więcej, na podstawie

¹⁴ R. Schwaiger, *Dramatyczny dialog między religiami*, Przegląd Powszechny 10/890 październik 1995, 43 – 46.

¹⁵ B. Stubenrauch, *dz. cyt.*, 89 – 90, 85 – 86.

¹⁶ Do tego wydarzenia z Ewangelii nawiązuje ostatni dokument Papieskiej Rady dla Dialogu Międzyreligijnego „Dialog i przepowiadanie” (zob. przypis nr 2) m. in. w p. 49, w którym jest mowa o konieczności otwarcia się chrześcijan na pozytywne wartości w innych religiach.

powyższych przykładów można stwierdzić, że Jezus toleruje współpracę w dziele zbawienia ludzkości¹⁷.

Innym wyrazem głęboko dialogowej postawy Jezusa jest np. komentarz do przykazania miłości w postaci opowiadania o miłośniernym Samarytaninie (Łk 10, 30 – 37). Jezus przecież stawia za przykład nie-Żyda, który lepiej niż prawowierni Żydzi wypełnił naukę Bożą. Dzisiejszy chrześcijanin, wpatrując się w Chrystusa, winien sobie zadawać pytanie – czy w naszym kontekście kulturowo-religijnym nie może się zdarzyć sytuacja, w której przedstawiciele innych religii byłiby bardziej chrześcijańscy niż sami chrześcijanie?¹⁸ O otwarciu na tzw. pogan świadczy też Jezusowe spotkanie z Syrofenicjanką (Mk 7, 24 – 30, u Mt 15, 21 – 28). Jezus, jeśli widzi wiarę, czyni cuda, uzdrawia, bez względu na przynależność narodową czy religijną. Wiele Jezusowych przypowieści, np. o siewcy, o chwaście, o ziarnku gorczycy i o zaczynie (Mt 13, 1 – 43) świadczy o otwartej postawie Jezusa względem całej ludzkości. Doskonałą ilustracją tej prawdy są Jezusowe słowa wypowiedziane przy okazji spotkania z setnikiem w Kafarnaum (Mt 8, 5 – 13, por. Łk 7, 1 – 10): „...Wielu przyjdzie ze wschodu i zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim” (w. 11). Znaczące dla każdego chrześcijanina winno być stwierdzenie: „Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary” (w. 10). Tak wielka wiara pogan posiada znaczenie nie tylko w danej chwili, lecz także w perspektywie wiecznego zbawienia. O tym właśnie zdaje się mówić liturgia IV Modlitwy Eucharystycznej, kiedy dzięki Bogu, że „w miłosierdziu swoim pospieszył z pomocą wszystkim ludziom”, aby Go „szukali i znaleźli” i poleca Jego miłosierdziu wszystkich, „których wiarę jedynie On znał”¹⁹.

Szczególną rolę w obrazie Jezusa – mistrza i niedoścignionego wzoru dialogu z innymi religiami pełni opisana przez św. Jana Ewangelistę rozmowa Jezusa z Samarytanką przy studni Jakubowej (J 4, 1 – 26). To klasyczny wzór rozmowy odsłaniającej stopniowo mesjańskie posłannictwo Chrystusa²⁰. Mistrz dialogu nie zważa na

¹⁷ B. Stubenrauch, dz. cyt., 95.

¹⁸ H. Waldenfels, *Ukrzyżowany i religie świata*, dz. cyt., 77.

¹⁹ P. W. Scheele, dz. cyt., 214n; por. *Dialog und Verkündigung* nr 21; por. też Mt 12, 41n o Ludziach z Niniwy i Królowej z Południa.

²⁰ E. Bulanda, *Misyjny dialog Kościoła dzisiejszego z religiami niechrześcijańskimi*, w: *Kościół w świetle Soboru*, red. H. Bogaćki i S. Moya, Poznań 1968, 411.

zasługi tych, z którymi prowadzi rozmowę, ani na spodziewane wyniki, bo „nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają” (Łk 5, 31). Jezus inaczej patrzy na człowieka i według innych kryteriów ocenia ludzi. Wbrew tzw. „dobrym manierom” rozmawia z kobietą i to nie-Żydówką. Co więcej, jest to kobieta nie stosująca się do zasad powszechnie obowiązującej moralności małżeńskiej (w. 18). Tę właśnie osobę Jezus uznaje za godną i zdolną do przyjęcia Jego orędzia. Rozmowę rozpoczyna Jezus od zwyczajnej, możnaby rzec banalnej prośby – „Daj mi pić” (w. 7) i tu zaczyna się nie jakiś jednostronny i przygniatający wielosłownym monolog Jezusa ale rzeczywisty dialog. Mistrz dialogu doskonale znający i przenikający serce swej rozmówczyni nie gromi jej za jej „bogate” życie małżeńskie, nie narzuca gotowych rozwiązań, lecz przez pełną szacunku postawę wyzwala w jej sercu pragnienie poznania Bożej tajemnicy. Stopniowo, z wyczuciem i delikatnością pomaga jej odkryć Prawdę, której On sam jest źródłem i pełnią. Kobieta przy tej okazji odkrywa także samą siebie, swoją małość i nędzę, ale nie czuje się upokorzona. Chrystus nie złamał jej woli, ani nie podeptał jej ludzkiej godności ale pomógł jej odkryć prawdę o Bogu, który w Jezusie Chrystusie jest prawdziwym źródłem ożywej wody²¹. Z bogatej teologicznie perykopy należy jeszcze zwrócić uwagę na słowa: „...prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie...” (w. 23). Tymi słowami chce Jezus powiedzieć, że cześć Boża nie jest zarezerwowana dla pewnych tylko symbolicznych miejsc, dla określonej tylko religii lecz należy ją postrzegać w innych kategoriach, mianowicie, w kategoriach Ducha i Prawdy²².

3. Najistotniejsze cechy dialogowej postawy Jezusa

Lektura Ewangelii pozwala nam nazywać Jezusa mistrzem dialogu z innymi religiami. Z analizy przykładów dialogu, jakie pozostawił nam Jezus możemy również dostrzec szereg cech, którymi winien odznaczać się nasz dialog z wyznawcami innych religii. Najbardziej chyba charakterystyczną cechą dialogowej postawy Jezusa jest uniwersalizm, czyli postawa otwartości na całą ludzkość, chęć doprowadzenia do prawdy i zbawienia wszystkich, czy wręcz

²¹ A. W o l a n i n, *Dialog chrześcijaństwa z innymi religiami*, Kraków 1993, 18-19.

²² Ch. D u q u o c, *art. cyt.*, 69; *Dialog und Verkündigung* nr 21.

zachęta do respektowania różności religii. Już sam paradoks Wciele-
 nia – pisze C. Geffr – zachęca od odejścia od koncepcji jedyności
 Chrystusa w znaczeniu jedyności ekskluzywnej. Przyjęcie ludzkiej
 natury w Jezusie nie pozwala chrześcijaninowi negować możliwości
 innych doświadczeń religijnych, które odmiennie określają realność
 Istoty Najwyższej, co nie wyklucza uznania Jezusa Chrystusa za
 jedynego pośrednika zbawienia²³. W tym tylko znaczeniu chrześ-
 cijaństwo jest ekskluzywne gdy mówi, że nie ma żadnego innego
 zbawienia, jak tylko w imię Jezusa Chrystusa (Dz 4, 12). Ten jedyne
 pośrednik chce jednak, żeby wszyscy ludzie zostali zbawieni (1 Tm 2,
 4n), bo „światłość Jezusa oświeca każdego człowieka przychodzące-
 go na ten świat” (J 1, 9), bowiem w Jezusie Chrystusie Bóg wszystko
 ze sobą poєднаł (2 Kor 5, 18 – 19) i mękę swoją i śmierć podjął
 dobrowolnie pod wpływem bezmiernej miłości, za grzechy wszyst-
 kich ludzi, aby wszyscy dostąpili zbawienia (DRN 4). Cały świat
 w nauczaniu Jezusa jawi się jako bezpieczne stworzenie, jako miejsce
 gdzie można odkryć Boga, jako okazja do oddania Mu czci (Rz 1, 20;
 Ef 3, 9; Ap 4, 11).

Analiza powyższych tekstów pozwala nam mówić o proegzys-
 tencji Jezusa, szczególnie w świetle Jego zmartwychwstania. Proeg-
 zystencja ta, to innymi słowy otwartość na każdego człowieka, na
 dialog z każdym, z każdą religią, zaś z chwilą Pięćdziesiątnicy Duch
 Święty „uruchamia” proces kosmicznej obecności Chrystusa²⁴. No-
 wy Adam (por. Rz 5, 14) w swej prokosmicznej obecności chce tylko
 jednego – aby wszyscy ludzie mogli uczestniczyć w boskim życiu (por.
 KDK 22), warunków zaś nie stawia żadnych poza jednym „...ani
 obrzezanie, ani jego brak nie mają znaczenia, tylko wiara, która
 działa z miłości” (Gal 5, 6). Również perykopa o sędzie ostatecznym
 (Mt 25, 31 – 46) dowodzi, że gdzie jest miłość, tam jest możliwe
 zjednoczenie z Bogiem. Zawarty w tej perykopie imperatyw etyczny
 – miłość bliźniego – nie jest kwestią prawa Przymierza czy Kościoła
 lecz uniwersalnej płaszczyzny wspólnej wielu religiom²⁵. Dla chrześ-
 cijańskiego rozmówcy z przedstawicielami innych religii Jezusowy
 opis sądu ostatecznego może stanowić doskonały punkt wyjścia do
 dialogu np. na temat zbawienia. Rzecz w tym jednak, aby chrześ-
 cjanie częściej jeszcze dostrzegali tę uniwersalność w Chrystusie,

²³ C. Geffre, *art. cyt.*, 87 – 89.

²⁴ B. Stubenrauch, *dz. cyt.*, 151.

²⁵ Ch. Duquoc, *art. cyt.*, 69.

wtedy częściej będą otwarci na innych ludzi, jak słusznie zauważa P. W. Scheele²⁶.

Mówiąc o uniwersalności i otwartości Jezusa nie można nie wspomnieć o słowach św. Pawła z Listu do Efezjan o Bogu, który w Jezusie Chrystusie dla dokonania pełni czasów chce na nowo wszystko zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie (1, 10). Dzieło rekapitulacji zakłada przecież rozproszenie, a więc zakłada konieczność dialogu. Brak postawy dialogowej, brak otwartości na prawdę obecną w innych religiach, uczyniłby chrześcijaństwo zwykłą prywatną religią z pretensją bycia religią totalitarną ale nie uniwersalną. Chrześcijaństwo stałoby się religią sekciarską, bowiem totalitaryzm i sekciarstwo wzajemnie się implikują²⁷. Jakże daleka od dialogu byłaby to postawa, której na pewno nie reprezentował Jezus, jak i Bóg Ojciec (por. Ef 1, 3 – 14). O duchu zrozumienia i otwarcia świadczą też Jezusowe słowa z Mowy Pożegnalnej o domu Jego Ojca, w który jest wiele różnych mieszkań (por. J 14, 2). Boski mistrz dialogu chce nam powiedzieć, że nie powinniśmy się starać ujednolicić, standaryzować tego, co zgodnie z wolą Bożą ma być różne i uzupełniające. Jezus pragnie, byśmy umieli w każdym człowieku śledzić wolę Bożą, także w człowieku innej religii czy kultury²⁸.

Cechą pryncypialną Bożej relacji do ludzkości jest oczywiście miłość i miłosierdzie. Jezusowe słowa: „Żal mi tego tłumu” (Mk 8, 1), to jeden z wielu przykładów miłości i miłosierdzia, która ostatecznie prowadzi Go przez śmierć do unicestwienia, a nie ma większej miłości od poświęcenia życia (J 15, 13). Chrześcijaństwo – powie C. Duquoc – objawia, że Najwyższy w swoim Synu nie bał się śmierci, aby człowiek mógł żyć²⁹. Wyrazem miłości w dialogowej postawie Najwyższego jest zresztą fakt, że to nie człowiek ale Bóg rozpoczął dialog, bo On nas pierwszy umiłował (por. 1 J 4, 10).

Bez miłości niemożliwy jest dialog, uczy nas Boski Mistrz, ale miłość zakłada również wolność. Deklaracja o wolności religijnej Soboru Watykańskiego II w p. 11 syntetycznie ujmuje tę cechę

²⁶ „Je offener wir für die Universalitt Christi sind, desto offener sind wir für alle unsere Mitmenschen”, *dz. cyt.*, 205.

²⁷ G. Siegwalt, *Le christianisme et le discours interreligieux: Verit et tolerance*, Lumière et Vie 222/Avril 1995/52.

²⁸ Sekretariat dla Niechrześcijan. *Sugestie dla dialogu między religiami*, w: *Wiara katolicka w dialogu*, Warszawa 1970, 194.

²⁹ Ch. Duquoc, *art. cyt.*, 74; por. H. Waldenfels, *Medytacja... dz. cyt.*, 71-72.

u Boskiego Mistrza. Jezus, łagodny i pokornego serca (por. Mt 11, 29), cierpliwie przyciągał do siebie i zapraszał uczniów (por. Mt 11, 28 – 30; J 6, 67 – 68), naukę swoją wspierał cudami by umocnić wiarę, nie zaś w celu stosowania przemocy (por. Mt 9, 28 – 29; Mk 9, 23 – 24), pozwala kąkolowi rósć razem z przenicą aż do żniwa (por. Mt 13, 30). Nie chcąc panować za pomocą siły (por. Mt 4, 8 – 10; J 6, 15), nazywał się Synem Człowieczym, który przyszedł, „aby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10, 45). Przez krzyżową ofiarę dał ludzkości prawdziwą wolność, dając zarazem świadectwo prawdzie (por. J 18, 37). Inne Jezusowe słowa o prawdzie, mianowicie: poznać prawdę, a prawda was wyzwoli (J 8, 32) skomentował Jan Paweł II w encyklice *Redemptor Hominis*. „W słowach tych – pisze papież – zawiera się podstawowe wymaganie i przestroga zarazem. Jest to wymaganie rzetelnego stosunku do prawdy jako warunek prawdziwej wolności. Jest to również przestroga przed jakąkolwiek pozorną wolnością...” (p. 12). O tym powinni pamiętać chrześcijanie, którzy w imieniu Chrystusa prowadzą dialog z wyznawcami innych religii. Nasz dialog ma być otwarty dla wszystkich jednakowo i bez różnicy (por. Kol 3, 11), nie wolno jednak zmuszać doń nikogo, nawet gdy jest to dialog zbawczy. W takim jednak dialogu sam Jezus nakłada na słuchacza wielką odpowiedzialność (por. Mt 11, 21), pozostawia mu jednak wolność przyjścia bądź nie przyjścia na rozmowę. Jezus nawet swoje cuda (por. Mt 12, 38n) oraz ich siłę dowodową dostosowywał do możliwości percepcji słuchaczy (por. Mt 13, 13n).

Dialog powinien rozwijać się stopniowo, tak jak zaczyn czy ziarno gorczycy (Mt 13, 31 – 33). Obydwie te przypowieści mówią o Królestwie Bożym, ale wydają się też być wskazówką dla prowadzących dialog, aby prawdę o chrześcijaństwie przedstawiali z pewną powolnością, stopniowo, dostosowując się do rozmówcy. Taka metoda dialogu nie zwalnia nas jednak z jasności wypowiedzi: „Niech wasza mowa będzie: tak, tak; nie, nie. A co nadto jest od Złego pochodzi” (Mt 5, 37).

Jezus upomina nas następnie, by się od Niego uczyć łagodności i pokory (Mt 11, 29; 20, 28; Łk 22, 27; J 13, 1 – 17). Duch pokory uwalnia nas od wrodzonej skłonności do przekonania o własnej wyższości, wynikającej z faktu, że tylko my mamy objawienie i pewność, podczas gdy inni po omacku szukają w ciemnościach. Pokora pokazuje nam, że również nasi bracia niechrześcijanie są

kochani przez Boga i przeznaczeni razem z nami do wiecznego szczęścia. Przecież Niniwici będą mieli prawo potępić nasze pokolenie a na sędzie celnicy i grzesznicy zajmą miejsce przed synami Królestwa³⁰. Mistrz dialogu przemawiał z łagodnością i pokorą ale również z powagą, która wynikała z prawdy, którą głosił, z darów miłości, które niósł ludziom, z przykładu, którego mocą promieniował, z tego wreszcie, że nie rozkazywał, do niczego nie zmuszał. Takie zachowanie Jezusa sprawiało, że u słuchacza rodziło się zaufanie i przyjaźń. Owa ufność może prowadzić dzisiejszych uczestników dialogu do zgody na dobro wspólne obu stronom.

Inną cechą dialogu, o której mówił Jezus w Kazaniu na Górze jest roztropność, która również uwzględnia psychiczne i moralne nastawienie słuchacza (Mt 7, 6)³¹. Z duchem roztropności wiąże się też duch właściwego rozeznania (por. J 4, 17 – 18), który w przypadku Jezusa wynikał z wszechwiedzy boskiej, zaś w naszej sytuacji ma być wynikiem jak najgłębszych studiów nad innymi religiami. Wiedza o innych religiach pozwoli szanować również wartości tkwiące w innych religiach, może nawet ubogacić się nimi, z drugiej zaś strony nie możemy oczekiwać, że ktoś wyrzeknie się swego dotychczasowego doświadczenia religijnego i przystąpi do nas. Za przykładem Jezusa winna nam jednak towarzyszyć myśl z Kazania na Górze, gdy mówił o relacji do Prawa: „Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić” (Mt 5, 17). Takiej postawy w dialogu z religiami, czyli postawy wypełnienia, którą W. Bhlmann nazywa wielkodusznością, uczy nas Jezus³². Temu wszystkiemu ma towarzyszyć duch cierpliwości. Bóg ma swoją godzinę, na którą czekać trzeba. Właśnie od Mistrza dialogu mamy się uczyć czekać i stopniowo posuwać się naprzód. Taka nauka wypływa ze słów: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz (jeszcze) znieść nie możecie (J 16, 12).

Na koniec należy jeszcze wskazać na specyficzną cechę Jezusowej postawy dialogowej, która płynie szczególnie z Ośmiu Błogosławieństw; chodzi mianowicie o radość. Cała służba Bogu winna być

³⁰ Sekretariat..., dz. cyt., 194.

³¹ E. B u l a n d a, dz. cyt., 412 – 413. O przymiotach i cechach dialogu, którego uczył nas Boski Nauczyciel, pisze szerzej papież Paweł VI w encyklice *Ecclesiam suam*, zwłaszcza w nr. 78 – 92.

³² W. B h l m a n n, *Gdzie żyją wiara. Kościół u progu XXI wieku* (tł. A. Kurek), Warszawa 1985, 135.

przepelniona radością. „Radosnego dawcę miłuje Bóg” (por. 2 Kor 9, 7). Już sam fakt bycia człowiekiem wierzącym dostarcza radości: „...wierząc, ucieszycie się radością niewymowną” (1 P 1, 8). Wreszcie perspektywa nieba winna napawać nas radością, także w dialogu z ludźmi innych kultur i religii: „Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie...” (Mt 5, 12). Nawet brak zrozumienia czy prześladowania, które praktycznie zrywają dialog międzyreligijny, powinny napełniać nas radością, gdyż są one załącznikiem szczęścia: „Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladowają was...z tego powodu (Mt 5, 11)³³.

Przedstawiona tu, chociaż tylko syntetyczna, próba biblijnego obrazu Jezusa – Mistrza dialogu, wydaje się być potrzebna ze względu na rozwijający się ciągle dialog międzyreligijny ale również ze względu na coraz powszechniejsze zainteresowanie osobą Jezusa w innych religiach, które jednak polega często na przyporządkowaniu obrazu Jezusa horyzontom własnych doświadczeń religijnych. Zresztą i teologowie chrześcijańscy, np. przedstawiciele teologii pluralistycznej, próbują nieraz włączyć Jezusa Chrystusa w panteon wschodnich religijności³⁴. Te chociażby powody wystarczająco uzasadniają konieczność wskazywania na Jezusa w głęboko biblijnym świetle, bo tylko wtedy obraz Boskiego Mistrza, także Mistrza dialogu zachowa swoją oryginalność, niepowtarzalność i jedyność. Ostatecznie zaś problem – jak mamy rozumieć osobę Jezusa Chrystusa, jak ją ukazywać w dialogu z wyznawcami innych religii – należy chyba rozwiązywać w innym, specjalnym dialogu, któremu na imię modlitwa. Modlitwa sprawia, że Jezus uobecnia się w dialogu (por. Mt 18, 20) a gdy On jest obecny dochodzi do głębszego poziomu w komunikacji, rodzi się zrozumienie, wspólnota, braterstwo, jedność o którą chyba też modlił się Jezus w wieczniku w przeddzień swej śmierci (por. J 17, 1 – 26).

ks. Józef Urban

³³ Sekretariat..., *dz. cyt.*, 196. 193.

³⁴ H. B r k l e, *Die Pluralitt der Religionen und die Sendung der Kirche*, Verbum SVD 36/1995/3, 221.224.

Jesus als Meister des Dialogs mit anderen Religionen

Die vorliegende Artikel ist ein Versuch einer synthetischen Präsentation von denjenigen Bibeltexten, die Jesus als Meister des Dialogs überhaupt darstellen. Hervorgehoben wird hier aber der Dialog mit anderen Religionen. Allein die Menschwerdung Jesu und das mit ihr verbundene Schenken des Lobens und des Heils bringt seine Dialoghaltung zum Ausdruck. Im zweiten Abschnitt werden die Begegnungen Jesu mit Nicht-Juden betrachtet. Man weist u.a. auf die Begegnungen mit der Syrophönizierin (Mk 7,24-30) und mit der samaritanischen Frau (Joh 4,1-26) hin. Im dritten Teil werden die Haupteigenschaften der Dialoghaltung Jesu erörtert: Offenheit für die ganze Menschheit, Liebe und Barmherzigkeit, Demut und Toleranz gegen Andersdenkende, Sanftmut, Geduld und Klugheit.

Die Auseinandersetzung mit dieser Problematik scheint aus mindestens zwei Gründen angebracht zu sein – wegen des sich entwickelnden interkonfessionellen Dialogs und des steigenden Interesses an der Person Jesu Christi in anderen Religionen.